

Mateusz Pilich

Pierwszeństwo Konwencji wiedeńskiej o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów przed prawem krajowym

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 marca 2005 r., sygn. I ACa 1823/04

Teza:

Stosunek zobowiązaniowy z elementem obcym, a zwłaszcza skutki jego niewykonania, muszą zawsze podlegać ocenie konkretnego prawa materialnego, przede wszystkim regulacjom zawartym w umowie międzynarodowej (art. 1 § 2 p.p.m.), a w sprawach, których umowa nie reguluje — bądź to wskazanego w następstwie wyboru dokonanego przez strony, bądź określonego przez właściwy łącznik normy kolizyjnoprawnej i to niezależnie od stopnia wyczerpującego uregulowania przez strony w umowie łączącego je stosunku prawnego.

1. Glosowany wyrok zapadł przy następujących ustaleniach faktycznych i prawnych: pozwana, będąca osobą fizyczną, zakupiła u powodowej spółki czeskiej w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej olej sojowy oraz ketchup za łączną kwotę 50 385,25 dolarów amerykańskich. Na tę kwotę powódka wystawiła sześć faktur, które nie zostały zapłacone. Pozwana uznała dług na piśmie, jednakże w zarzutach od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym twierdziła, że faktycznie zadłużenie zostało uregulowane w formie zamiany towarów (barteru), a ponadto dokument uznania dotyczy nie sprzedaży, lecz umowy barterowej, która ostatecznie nie doszła do skutku. W toku dalszego postępowania podnosiła zarzut przedaw-

nienia roszczeń sprzedawcy o zapłatę ceny, które nastąpiło w czerwcu 2000 r. (ostatnia sporna transakcja miała miejsce w czerwcu 1998 r.).

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej podzielił zasadność zarówno zarzutu braku uznania, jak i przedawnienia roszczenia. Pomiedzy stronami istotnie nie funkcjonowała umowa barterowa, gdyż towary oferowane przez pozwaną nie odpowiadały wymaganiom powódki. Sąd przyjął, że nie ma podstaw do stwierdzenia, że pozwana w latach 2000 i 2001 uznała roszczenia powoda, które podlegałyby 3-letniemu terminowi przedawnienia na zasadzie art. 118 k.c. Nawet jednak jeżeli przyjąć, że oświadczenie pełnomocnika pozwanej z sierpnia 1998 r. stanowiło takie uznanie, to przedawnienie roszczenia nastąpiło jeszcze przed wniesieniem pozwu (co miało miejsce dopiero w 2002 r.) i podniesienie przez pozwaną odpowiedniego zarzutu musiało skutkować oddaleniem powództwa.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Katowicach uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu zauważył, że stosunek prawny z elementem obcym, a zwłaszcza skutki jego niewykonania, muszą zawsze podlegać konkretnemu prawu materialnemu, w pierwszej kolejności regulacjom zawartym w umowie międzynarodowej — zgodnie z art. 1 § 2 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. — Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. nr 46, poz. 290 z późn. zm. [dalej: p.p.m.]) — zaś w sprawach, których umowa nie reguluje, bądź to w prawie wskazanym na podstawie wyboru dokonanego przez strony, bądź określonego przez właściwy łącznik normy kolizyjnoprawnej i to niezależnie od stopnia wyczerpującego uregulowania przez strony w umowie łączącego je stosunku prawnego.

Skoro strony w danej sprawie nie dokonały wyboru prawa, Sąd Apelacyjny uznał, że zastosowanie znajdzie, zgodnie z art. 27 § 1 p.p.m., prawo czeskie jako prawo właściwe ze względu na siedzibę sprzedawcy. Temu samemu prawu podlega także ocena przedawnienia.

Sąd Apelacyjny odnotował, że zarówno Polska, jak i Czechy są stronami Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (Dz.U. 1997, nr 45, poz. 286 [dalej: k.wied.]). Do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy należało zatem stosować przepisy tej Konwencji, a w kwestiach w niej nieuregulowanych — zgodnie z art. 7 ust. 2 czy art. 57 k.wied. (a więc zarówno w kwestii form zapłaty, jak i zwolnienia z długu) — prawo czeskie.

Z tego też względu wyrok wydany na podstawie prawa polskiego nie mógł się ostać. Ponieważ zaś Sąd Apelacyjny uznał za konieczne (z uwagi na brak właściwej subsumcji ustalonego stanu faktycznego) przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, uchylił wyrok i przekazał sprawę sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania.

2. Na wstępie należy pozytywnie ocenić zwrócenie przez sąd drugiej instancji należytej uwagi na obowiązywanie norm prawa ujednoliconego oraz na potrzebę rozstrzygnięcia problemu kolizyjnoprawnego, zignorowanego przez sąd okręgowy. Zasadnie sąd drugiej instancji skorzystał z możliwości uchylecia wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Niemniej jednak nie oznacza to, że głosowane orzeczenie zasługuje w całości na aprobatę.

Jeśli chodzi o samą tezę wyroku, to poważne zastrzeżenia budzi skojarzenie z wyrażoną w art. 1 § 2 p.p.m. zasadą pierwszeństwa umowy międzynarodowej norm wynikających z jakiegokolwiek umowy międzynarodowej. Tymczasem już z samego brzmienia wspomnianego przepisu wynika jasno, iż w istocie dotyczy on tylko norm kolizyjnych, a więc takich, które rozstrzygają o właściwości określonego prawa materialnego dla danej sytuacji życiowej, nie regulując bezpośrednio praw i obowiązków stron rozważanego stosunku¹. Tym samym trzeba uznać, iż pierwszeństwo norm konwencyjnych o charakterze merytorycznym, ustanowionych dla stosunków z tzw. elementem obcym — choć należą one do prawa prywatnego międzynarodowego *sensu largo* — nie może wynikać z art. 1 § 2 p.p.m. Wniosek wysnuty z tego przepisu przez Sąd Apelacyjny należy zatem uznać, w odniesieniu do Konwencji wiedeńskiej o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, za nieprecyzyjny (choć przedwcześnie byłoby twierdzić, że całkowicie chybiony)².

Skoro jednak umowy międzynarodowe obejmujące normy ujednoliconego prawa materialnego coraz silniej ingerują w sferę stosunków pomiędzy jednostkami, ogromnie zyskując w ostatnich dziesiątkach lat na znaczeniu, konieczne jest rozstrzygnięcie, jak wygląda ich relacja w stosunku do prawa krajowego oraz tradycyjnego mechanizmu kolizyjnoprawnego.

Rozważając kwestię pierwszeństwa umów międzynarodowych przed prawem krajowym, sądy polskie (zarówno powszechne i administracyjne, jak i Sąd Najwyższy) z reguły opierają się na treści art. 91 ust. 2 Konstytucji

¹ Posługiwanie się terminem „sytuacja życiowa” jest uzasadnione, ponieważ normy kolizyjne nie regulują „stosunków prawnych” jako takich. M. Pazdan podkreśla, iż jakkolwiek hipoteza normy kolizyjnej z zasady operuje w tzw. zakresie terminami o zabarwieniu prawnym (np. w art. 25 § 1 p.p.m. mowa jest o „zobowiązaniach umownych”), to niepodobna przyjąć, aby chodziło tu o jakieś instytucje czy stosunki prawne, skoro te ostatnie funkcjonują tylko w ramach określonego systemu prawa; tak M. Pazdan: *Prawo prywatne międzynarodowe*. Warszawa 2000, s. 45.

² W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie odnosi się zasadę pierwszeństwa z art. 1 § 2 p.p.m. do umów międzynarodowych regulujących kwestie kolizyjnoprawne; por. np. uchwałę SN z dnia 31 maja 1975 r., III CZP 78/75. OSNCP 1976, nr 2, poz. 33 (glosa A. Mączyńskiego, „Państwo i Prawo” 1978, z. 2, s. 168) czy też postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 2000 r., I CKN 266/00. LEX nr 51351 — oba orzeczenia dotyczyły pierwszeństwa Konwencji haskiej z dnia 5 października 1961 r. dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozrządzeń testamentowych (Dz.U. 1969, nr 34, poz. 284).

RP. Konsekwencje tego są niekiedy zaskakujące: autor niniejszej glosy oświadczył się z orzeczeniem jednego z sądów okręgowych (*nomina sunt odiosa*), który przyjął, że spór pomiędzy polskim sprzedawcą a niemieckim kupującym nie może być rozstrzygany na podstawie przepisów Konwencji wiedeńskiej z pierwszeństwem przed polskim kodeksem cywilnym, gdyż rzucona Konwencja nie została ratyfikowana za zgodą Sejmu udzieloną w ustawie³, a tylko takich umów zasada pierwszeństwa dotyczy.

Problem braku zgody Sejmu na ratyfikację umowy międzynarodowej akurat w przypadku Konwencji wiedeńskiej nie powstanie, a to z uwagi na jej ratyfikowanie przed wejściem w życie Konstytucji RP. Przepis intertemporalny art. 241 ust. 1 Konstytucji stanowi jednak tylko częściowe rozwiązanie omawianego problemu. Konstytucyjna zasada pierwszeństwa umów międzynarodowych ratyfikowanych za zgodą Sejmu w drodze ustawy nie jest bowiem nieograniczona i bezwarunkowa, skoro przewiduje prymat norm konwencyjnych tylko o tyle, o ile ustawy „nie da się pogodzić z umową”⁴. Literalnie rozumiane zastrzeżenie to obliuguje sąd polski do każdorazowego badania, czy regulację konwencyjną można pogodzić z prawem wewnętrznym i jeśli tylko jest to możliwe, prawo krajowe musi przeważać nad prawem międzynarodowym (umowy międzynarodowej się nie stosuje).

Trzeba także podkreślić, iż pomiędzy poszczególnymi systemami prawnymi oraz w doktrynie prawa międzynarodowego i konstytucyjnego nie ma bynajmniej zgody co do zakresu i wymagań koniecznych do uzyskania przez umowę międzynarodową pierwszeństwa przed ustawą⁵. Skoro jednak obowiązkiem państw jest realizacja przyjętych zobowiązań międzynarodowych, to organy państwa związanego konwencją, w tym jego sądy, nie mogą uchylać się od realizacji zobowiązania międzynarodowego, które na nim ciąży, gdyż stanowiłoby to jawne naruszenie Konwencji o prawie traktatów⁶, a zwłaszcza jej art. 26 i 27⁷.

³ Autor glosy potwierdził ten fakt w Departamencie Prawno-Traktatowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

⁴ Z tego względu nie można zaakceptować poglądu M. Pazdana, jakoby treść zasady pierwszeństwa z art. 1 § 2 p.p.m. była zbieżna z art. 91 ust. 2 Konstytucji. W ustawie zwykłej nie stawia się bowiem żadnych warunków, wyłączenie stosowania prawa krajowego zaś jest całkowite; por. M. Pazda n: *Prawo...*, s. 37.

⁵ Zob. np. P. Daranowski: *Pozycja traktatów w porządku prawnym PRL*. W: „Acta Universitatis Lodzianensis”. *Folia iuridica*. Z. 41. Łódź 1989, s. 5 i nast.; R. Kwiecień: *Miejsce umów międzynarodowych w porządku prawnym państwa polskiego*. Warszawa 2000, s. 11 i nast.

⁶ Konwencja wiedeńska o prawie traktatów, sporządzona w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r. (Dz.U. 1990, nr 74, poz. 439).

⁷ Por. M. Woźniak: *Miejsce i stosowanie umów międzynarodowych w polskim prawie administracyjnym*. Toruń 2005, s. 57–58; R. Kwiecień: *Miejsce umów...*, s. 45.

Przytoczone rozważania prowadzą do wniosku, iż proste oparcie się na Konstytucji RP przy stosowaniu aktów jednolitego prawa prywatnego prowadziłoby do faktycznej deformacji odnośnych konwencji międzynarodowych i zróżnicowania osiąganych rezultatów w stosowaniu prawa pomiędzy poszczególnymi państwami. Pierwszeństwo Konwencji wiedeńskiej przed prawem krajowym jest niewątpliwe. Ten wniosek moim zdaniem wynika jednak z innych norm niż konstytucyjne. Otóż wskazanie norm tej Konwencji jako właściwych dla uregulowania praw i obowiązków stron dokonuje się z mocy szczególnej, jednostronnej normy kolizyjnej, która różni się od typowych norm kolizyjnych polskiej ustawy — Prawo prywatne międzynarodowe. Przedmiotem wskazania jest tu bowiem nie tyle prawo danego państwa, ile wprost Konwencja wiedeńska. Hipotezę tej normy określa art. 1 w zw. z art. 3—5 k.wied., dyspozycję (w tym łącznik) zaś — art. 1 ust. 1 lit. a k.wied. — przepisy Konwencji stosuje się zatem do umów sprzedaży (kwalifikowanych w sposób swoisty i autonomiczny), zawieranych pomiędzy osobami fizycznymi lub prawnymi mającymi siedzibę handlową w różnych państwach konwencyjnych. Dopiero wtedy, gdy ta szczególna norma kolizyjna nie znajduje zastosowania z uwagi na brak okoliczności faktycznych odpowiadających łącznikowi wspólnej siedziby stron, Konwencja może znaleźć zastosowanie przez zwykły mechanizm kolizyjnoprawny (art. 1 ust. 1 lit. b k.wied.)⁸.

Ten sam art. 1 k.wied., a także trzeci akapit preambuły do Konwencji (mówiący o „przyjęciu jednolitych zasad regulujących umowy międzynarodowej sprzedaży towarów”) jednoznacznie wskazują na zasadę pierwszeństwa Konwencji, która z omówionych już przyczyn musi być jako całość respektowana przez sądy polskie — niezależnie od brzmienia art. 91 ust. 2 Konstytucji⁹.

Należy także raz jeszcze podkreślić, iż Sąd Apelacyjny nieprecyzyjnie powoływał się na art. 1 § 2 p.p.m., skoro chodziło nie o rozstrzygnięcie o pierwszeństwie norm kolizyjnych, a o to, jakie przepisy (prawa krajowego nieujednoliczonego czy prawa ujednoliczonego) regulować będą istotę sprawy.

⁸ Tak chyba M. Pazdan: *Zastosowanie konwencji wiedeńskiej o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów na podstawie norm kolizyjnych obowiązujących w siedzibie sądu*. W: „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego”. T. 19—20. Red. M. Pazdan. Katowice 2000, s. 27—28.

⁹ Inny pogląd prezentują M. Woźniak (*Miejsce...*, s. 64—65) oraz R. Kwiecień (*Miejsce umów...*, s. 173), których zdaniem konieczna jest rygorystyczna wykładnia zasady pierwszeństwa z art. 91 ust. 2 Konstytucji, wykluczająca pierwszeństwo jakichkolwiek innych umów. Trzeba jednak zauważyć, iż współczesne państwo nie może ignorować zasad dobrej współpracy międzynarodowej i wykonywania zobowiązań międzynarodowych *bona fide*. Rodzi to oczywiście poważny problem teoretyczno-prawny pierwszeństwa prawa międzynarodowego przed całym prawem danego państwa — nie wyłączając także ustawy zasadniczej.

Jest to więc pomieszczenie etapu wcześniejszego (*scil.* rozstrzygnięcia o właściwości prawa) z etapem późniejszym (*scil.* rozstrzygnięciem o treści prawa właściwego).

3. Należy zgodzić się z dalszym twierdzeniem tezy głosowanego orzeczenia, iż prawo właściwe, które sąd powszechny ustali (z urzędu) jako regulujące sporny stosunek, określa prawa i obowiązki stron. Konieczne są jedynie dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, bezzasadnie Sąd Apelacyjny przeciwstawia sobie nawzajem wolę stron i okoliczności obiektywne jako źródło wskazania kolizyjnoprawnego. Wola stron w prawie kolizyjnym także jest łącznikiem normy kolizyjnej, gdyż to właśnie z woli ustawodawcy sąd stosuje prawo wybrane przez strony (*lex voluntatis*)¹⁰; ustawa kolizyjna musi wprawdzie na takie subiektywne wskazanie zezwolić¹¹, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że zasada swobody stron przy wyborze prawa właściwego dla zobowiązania umownego od dawna nie budzi niczyich wątpliwości. Po drugie natomiast, za zbyt daleko idące trzeba uznać stwierdzenie, iż stopień szczegółowości uregulowania stosunku między stronami w umowie nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia oceny prawnej. Jest to generalnie problem zakresu autonomii (materialnoprawnej) woli stron, który zależy od tego, na ile pozwala stronom prawo wskazane jako właściwe dla ich stosunku. Prawo wybrane przez strony albo wskazane łącznikiem obiektywnym (np. siedziby sprzedawcy, zgodnie z art. 27 § 1 pkt 1 p.p.m.) nie zyskuje natomiast w całości charakteru norm bezwzględnie obowiązujących (*ius cogens*).

4. Głównym wątkiem uzasadnienia głosowanego wyroku pozostaje jednak przede wszystkim problem rozdzielenia zakresów właściwości jednolitego prawa sprzedaży międzynarodowej i nieujednoliczonego prawa krajowego. Zgodnie z zasadą pierwszeństwa konwencji, rozdzielenia tego dokonywać trzeba, jak zasadnie przyjmuje Sąd Apelacyjny, na gruncie konwencji, która reguluje wyłącznie „zawarcie umowy sprzedaży oraz prawa i obowiązki sprzedającego i kupującego, wynikające z takiej umowy” (art. 4 zd. 1. k.wied.). Wyraźnym wyłączeniem z jej zakresu objęto zaś (art. 4 zd. 2. k.wied.): 1) ważność umowy, jej postanowień lub zwyczajów; 2) skutki prawnorzeczowe (w zakresie własności sprzedanych towarów). W art. 5 k.wied. wyłącza się z zakresu regulacji konwencyjnej kwestię odpowiedzialności

¹⁰ W. Ludwiczak: *Międzynarodowe prawo prywatne*. Warszawa 1990, s. 35—36; M. Pazdan: *Prawo...*, s. 128.

¹¹ Por. m.in. art. 25 § 1 p.p.m., analogicznie w art. 3 ust. 1 Konwencji o prawie właściwym dla zobowiązań umownych, otwartej do podpisu w Rzymie dnia 19 czerwca 1980 r. (Dz.Urz. UE C 169 2005, s. 10—22), w trakcie sporządzania niniejszej glosy jeszcze nieratyfikowanej przez Polskę (ustawę upoważniającą Prezydenta RP do jej ratyfikacji opublikowano w Dz.U. 2006, nr 208, poz. 1533).

sprzedającego za spowodowaną przez towary śmierć i utratę zdrowia jakiegokolwiek osoby¹².

We wzmiankowanym wcześniej przepisie art. 4 k.wied. (którego analizę z niewiadomych względów Sąd Apelacyjny pominął) oraz art. 7 ust. 2 k.wied. w doktrynie dokonano podziału na dwa rodzaje luk w regulacji konwencyjnej: 1) luki wewnętrzne (ang. *internal gaps*, fr. *lacunes internes*, niem. *internen Lücke*), tzn. zagadnienia, które wchodzą w zakres regulacji konwencyjnej, choć nie zostały wyraźnie unormowane; 2) luki zewnętrzne (ang. *external gaps*, fr. *lacunes externes*, niem. *externen Lücke*), a więc takie, które wiążą się z pozostawieniem określonej materii poza zakresem regulacji konwencji¹³. Ten podział słusznie poddano krytyce, zauważając, że trudno mówić o „luce”, gdy określoną kwestię pozostawiono poza zakresem regulacji w sposób celowy i przemyślany¹⁴; niemniej jednak przedstawia on pewną użyteczność praktyczną, zwracając uwagę stosującego prawo na to, że oprócz jawnych wyłączeń z zakresu regulacji (wprost zawartych w art. 4 i 5 k.wied.), występują także „luki zewnętrzne ukryte”, *scil.* takie instytucje, których konwencja *expressis verbis* nie wyłącza ze swego zakresu regulacji, lecz to wyłączenie można dorozumiewać na podstawie rezultatów wykładni art. 4 i 5 k.wied.¹⁵ Do takich należy w szczególności przedawnienie roszczeń¹⁶; wydaje się również zasadne zaliczenie do nich przez Sąd Apelacyjny zwolnienia z długu, jako szczególnego rodzaju sposobu wygaśnięcia zobowiązania.

Niezależnie od tego nie ulega wątpliwości, że art. 7 ust. 2, a tym bardziej art. 57 k.wied., nie dotyczą prawa właściwego dla kwestii pozostających poza zakresem regulacji konwencyjnej.

W głosowanym orzeczeniu pominięto, niestety, bardzo ważną wskazówkę dla sądu pierwszej instancji: zarówno Polska, jak i Republika Czeska są

¹² Celem tego przepisu było jednoznaczne rozstrzygnięcie wątpliwości, które co do zakresu właściwości prawa jednolitego mogłyby powstać w państwach, nieregulujących odpowiedzialności za produkt w ramach prawa deliktów; tak R. Herber, in: P. Schlechtriem (ed.): *Commentary on the UN Convention on the International Sale of Goods*. Oxford 1998, s. 49.

¹³ P. Schlechtriem: *Das Wiener Kaufrechtsübereinkommen von 1980*. „Praxis des Internationalen Privat- und Verfahrensrechts” 1990, s. 279 i nast.; M. Karollus: *UN-Kaufrecht. Eine systematische Darstellung für Studium und Praxis*. Wien—New York 1991, s. 16; J. Basesdow: *Uniform Law Conventions and the UNIDROIT Principles of International Commercial Contracts*. „Revue de droit uniforme/Uniform Law Review” 2000, N° 1, s. 135.

¹⁴ Tak zwłaszcza R. Herber, in: P. Schlechtriem (ed.): *Commentary...*, s. 65; zob. także E.A. Kramer: *Uniforme Interpretation von Einheitsprivatrecht — mit besonderer Berücksichtigung von Art. 7 UNKR*. „Juristische Blätter” 1996, Nr. 3, s. 147.

¹⁵ M. Pilich: *Dobra wiara w Konwencji o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów*. Warszawa 2006, s. 172—173.

¹⁶ Tak zwłaszcza C. Witz: *CVIM: Interprétation et questions non couvertes*. „Revue de droit des affaires internationales/International Business Law Journal” 2001, N° 3—4, s. 265.

bowiem stronami Konwencji o przedawnieniu w międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 14 czerwca 1974 r. [dalej: k.now.]¹⁷. Kwestia ta miała dla rozstrzygnięcia sprawy fundamentalne znaczenie. O ile podstawowy okres przedawnienia roszczeń w prawie czeskim wynosi trzy lata (§ 101 czeskiego k.c.), o tyle wspomniana Konwencja przewiduje termin czterech lat od dnia, w którym roszczenie powstało (art. 8 w zw. z art. 9 k.now.). Co więcej, zawiera ona również obszerną regulację przerwania biegu przedawnienia, które następuje między innymi w wyniku pisemnego uznania długu przez dłużnika przed upływem terminu przedawnienia; bieg przedawnienia rozpoczyna się wówczas na nowo od daty uznania (art. 20 k.now.).

¹⁷ Zob. oświadczenie rządowe o ratyfikacji z dnia 22 marca 1996 r. (Dz.U. nr 45, poz. 283). Konwencję opublikowano w Dz.U. 1997, nr 45, poz. 282 (ze zmianą wynikającą z protokołu wiedeńskiego — poz. 284). Tryb jej ratyfikacji był taki sam, jak w przypadku Konwencji wiedeńskiej; zob. wyrok WSA w Warszawie z dnia 27 lipca 2005 r., III SA/Wa 1659/04. LexPolonica nr 38466.